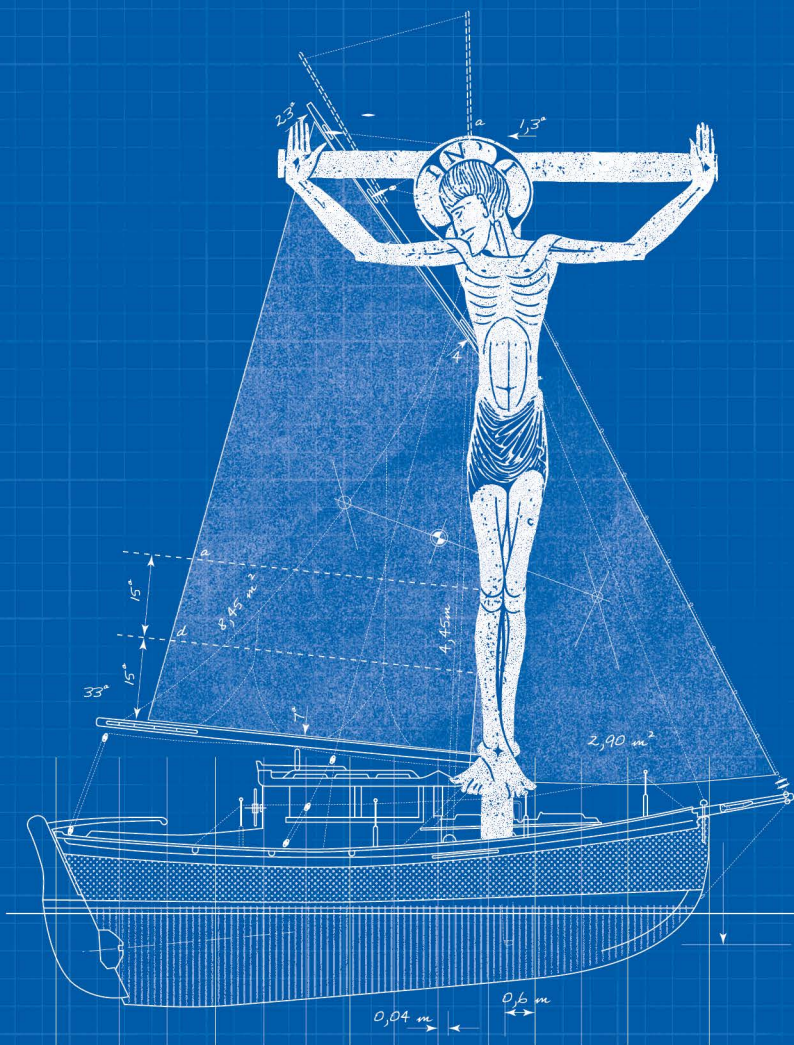


Benedict Croell OP, Andrew Hofer OP

ŻYCIE OFIAROWANE

Poradnik dla mężczyzn rozeznających
powołanie zakonne



BENEDICT CROELL OP, ANDREW HOFER OP

Życie ofiarowane
Poradnik dla mężczyzn
rozeznających powołanie zakonne

Przełożył Krzysztof Popławski OP

Tytuł oryginału

A Living Sacrifice: Guidance for Men Discerning Religious Life

Vianney Vocations, Valdosta, Georgia

© Fr. Benedict Croell O.P. & Fr. Andrew Hofer O.P.

All rights reserved. Published 2019.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2022

Redaktor prowadzący – MICHAŁ GOLUBIEWSKI OP

Redakcja – AGNIESZKA CZAPCZYK

Korekta – LIDIA KOZŁOWSKA, AGNIESZKA CZAPCZYK

Skład i łamanie – PILCROW STUDIO

Redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Fotografia (s. 2) – PHILIPP PILZ | unsplash.com

NIHIL OBSTAT

Poznań, dnia 12 października 2022 roku,

KS. DR ADAM ADAMSKI COB, cenzor

IMPRIMATUR

Poznań, dnia 12 października 2022 roku, nr 5532/2022,

BISKUP GRZEGORZ BALCEREK, wikariusz generalny

ISBN 978-83-7906- 563-9 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906- 564-6 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Spis treści

PRZEDMOWA — 9

WSTĘP — 15

WPROWADZENIE: Bóg ciebie zaprasza — 23

CZĘŚĆ PIERWSZA: PRZED PODJĘCIEM DECYZJI — 33

ROZDZIAŁ PIERWSZY: Dziesięć prawd, które uwolnią cię od pułapek rozeznania — 35

ROZDZIAŁ DRUGI: Dziesięć rzeczy, które powinienes zrobić, kiedy rozważasz powołanie zakonne — 53

ROZDZIAŁ TRZECI: Dziesięć rzeczy, których nie powinienes robić, kiedy rozważasz powołanie zakonne — 69

CZĘŚĆ DRUGA: TRYNITARNE WEZWANIA

DO ŻYCIA ZAKONNEGO — 81

ROZDZIAŁ CZWARTY: Bóg Ojciec i nasze pragnienie szczęścia — 83

ROZDZIAŁ PIĄTY: Chrystus zaprasza, by z Nim być ubogim, czystym i posłusznym — 97

ROZDZIAŁ SZÓSTY: Duch Święty i świętość życia zakonnego —	119
CZĘŚĆ TRZECIA: SPECYFIKA ŻYCIA ZAKONNEGO —	139
ROZDZIAŁ SIÓDMY: Kapłan diecezjalny, brat zakonny, kapłan zakonny – zrozumieć różnice —	141
ROZDZIAŁ ÓSMY: Charyzmaty i wspólnoty zakonne —	159
ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY: Historie świętych w życiu zakonnym —	187
CZĘŚĆ CZWARTA: PODANIE, POCZĄTEK I OCZEKIWANIA —	207
ROZDZIAŁ DZIESIĄTY: Składanie prośby o przyjęcie —	209
ROZDZIAŁ JEDENASTY: Początek życia zakonnego i etapy formacji —	227
ROZDZIAŁ DWUNASTY: Czego oczekiwać (i nie oczekiwać) w życiu zakonnym —	252
CZĘŚĆ PIĄTA: ŚWIADECTWA INNYCH ZAKONNIKÓW —	271
ROZDZIAŁ TRZYNASTY: Święci zakonnicy —	273
ROZDZIAŁ CZTERNASTY: Dzień z życia zakonników —	291
ROZDZIAŁ PIĘTNASTY: Rady od braci i kapłanów zakonnych —	315
ZAKOŃCZENIE: Oddaj wszystko Matce Bożej —	331
DODATEK A: Męskie stany życia w Kościele —	335
DODATEK B: <i>Lectio divina</i> o powołaniu zakonnym —	339
DODATEK C: Rozważania różańcowe o powołaniu zakonnym —	345
DODATEK D: Modlitwa Godziny Świętej o powołanie zakonne —	351
DODATEK E: Polecane lektury —	353
PODZIĘKOWANIA —	357

Wstęp

Książka została napisana dla mężczyzn, którzy rozważają możliwość życia zakonnego. Chcemy tego, co najlepsze dla ciebie, kiedy rozeznajesz swoje powołanie!

Jedną z najważniejszych cech życia zakonnego jest braterstwo. Wiele osób pragnie mieć braci, którzy zainspirują ich do życia dla Jezusa Chrystusa. Nie można wstąpić do jednoosobowej wspólnoty. Jesteśmy dwoma braćmi dominikanami z amerykańskiej Wschodniej Prowincji św. Józefa i książka ta wypływa z naszego własnego zakonnego braterstwa, które zaczęło się, kiedy obaj byliśmy w dominikańskim domu studiów w Waszyngtonie.

W tych fragmentach książki, które odnosimy do siebie, używamy pierwszej osoby liczby mnogiej, tutaj jednak przedstawimy się oddzielnie, tak byś usłyszał o powołaniu każdego z nas i zobaczył, jak nasze doświadczenie życia zakonnego może być pomocne dla ciebie. Nie chcemy za dużo mówić o sobie. Pragniemy skupić się na twojej relacji z Bogiem i twoim możliwym powołaniu do życia zakonnego.

O. BENEDICT CROELL OP

Kiedy byłem na drugim roku studiów, po walce z rakiem zmarła moja mama. Mój ojciec, aby pomóc w przeżyciu żałoby, zabrał mnie i mojego brata na pielgrzymkę do Europy. Pan otworzył mnie wówczas na Jego łaskę i po kilku dniach cichej modlitwy dokonał w moim życiu cudu nawrócenia. Wróciłem do domu z odnowioną pobożnością do Błogosławionej Dziewicy Maryi i z pragnieniem dowiedzenia się wszystkiego o mojej katolickiej wierze.

Niedługo po powrocie, kiedy modliłem się na różańcu w swoim pokoju w domu studenckim na stanowym Uniwersytecie Colorado, ogarnęła mnie głęboka tęsknota bycia blisko Jezusa w Eucharystii. Od tego momentu wiedziałem, że zostałem wezwany do radykalnego życia dla Jezusa. Wiedziałem, że muszę zrobić coś wielkiego – i dlatego powinienem radykalnie się zmienić. Kiedy to pragnienie mnie wypełniło, pomyślałem, że oczywistą decyzją jest bycie księdzem. (Jak wielu młodych ludzi błędnie sądziłem, że kapłaństwo to jedyny radykalny wybór po nawróceniu, co oczywiście nie jest prawdą).

Bóg, na szczęście, pokierował moją gorliwością. Zostałem klerykiem w seminarium, ale nie na długo. Byłem w seminarium w Conception Abbey w Missouri i tam głębokie wrażenie wywarli na mnie wykładający benedyktyni. Pociągał mnie ich styl życia i, mówiąc szczerze, ich zakonny habit. Pamiętam, że myślałem: „To jest to, co chcę robić w życiu”. Życie zakonne obejmuje wszystko i habit – chociaż „nie czyni mnicha”, jak mówi tradycyjne powiedzenie – w tym rzeczywiście pomaga. Co więcej, mimo że ich braterstwo i duchowość pociągały mnie, to przede wszystkim odkryłem drogę życia, która ma znaczenie na wieczność.

Zacząłem się zastanawiać: „Czy mógłbym zostać zakonnikiem?”. Prosiłem o tę łaskę i w swojej miłości Bóg dał mi pragnienie, bym Jemu siebie ofiarował. Do dzisiaj wiem, że pragnienie życia zakonnego w sposób oczywisty pochodzi od Boga, nie ode mnie. Jeśli, tak jak ja, odkryjesz w sobie to pragnienie, wiedz, że to święta i cudowna sprawa.

W odpowiednim czasie znalazłem swoją drogę do dominikanów i posługuję jako zakonny kapłan od ponad dwudziestu lat. Przez moje kapłaństwo Pan Bóg pomógł tysiącom ludzi w ich drodze do nieba – i może zrobić to samo przez ciebie. Jeśli Bóg powołuje i wielkodusznie odpowiesz na Jego wezwanie, wpłyniesz na tysiące ludzi w kontekście ich życia wiecznego. Bycie zakonnym kapłanem jest naprawdę radykalnym powołaniem.

Życie zakonne jest także przygodą. Od kiedy zostałem dominikańskim kapłanem, miałem szczęście pracować jako wikariusz w parafii, misjonarz, magister nowicjatu, duszpasterz akademicki, kaznodzieja wędrowny, duszpasterz powołań, a obecnie jako dyrektor ds. rozwoju na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza (Angelicum) w Rzymie. Jedną z największych radości i wyzwań mojego życia była praca misyjna w Afryce Wschodniej, gdzie posługiwałem jako magister nowicjuszy w zachodniej Kenii.

Tak się złożyło, że współautor, ojciec Andrew, był także w Kenii jako wykładowca. Byliśmy razem przez dwa lata. Jego przyjaźń i wsparcie zarówno w Afryce, jak i w dominikańskim domu studiów w Waszyngtonie umożliwiły mi oddaną pracę na rzecz pomocy młodym mężczyznom w odkrywaniu ich powołania. W ciągu ostatnich ośmiu lat, gdy byłem duszpasterzem powołań, a ojciec Andrew był zaangażowany w formację zakonną, około stu mężczyzn wstąpiło do zakonu.

Patrząc wstecz, myślę sobie, że jeśli przed podjęciem decyzji próbowałbym dokładnie zbadać wszystkie tak różnorodne formy życia zakonnego, nigdy bym nigdzie nie wstąpił. Jest tak wiele możliwości, że ciągle bym poszukiwał informacji i odwiedzał wspólnoty. To jest niebezpieczeństwo próby zbadania wszystkiego: możesz nigdy nie podjąć decyzji z lęku przed złym wyborem. Gdy moje pokolenie cierpiało z powodu nadmiernego analizowania, obecne czasami wydaje się sparaliżowane właśnie tą obawą. Mamy nadzieję, że książka pomoże ci pokonać niepewność i przewidywania oraz poprowadzi ku odnalezieniu twojego prawdziwego powołania.

Zobaczysz w książce, że nasza rada dla ciebie ma kilka głównych motywów. Módl się wytrwale. Zdawaj się na opatrzność Bożą. Zbadaj, co jest przed tobą. Nie potrzebujesz sprawdzać wszystkiego¹, ale musisz zaufać Jezusowi Chrystusowi i mocy modlitw Jego Matki Maryi. Gdy przyjdzie czas, musisz działać! Nie odwlekaj. Jak mawiał magister studentatu z naszej prowincji: „Nie pozbawiaj Boga najlepszych lat swojego życia”.

O. ANDREW HOFER OP

Członek Nerd Herd² – to jedno z określeń, które do mnie przyłgnęło, gdy uczęszczałem do benedyktyńskiego

¹ W oryginale użyty jest idiom na określenie wyczerpującego i nieustannego badania: „You don't have to turn over very rock to see what's underneath” (Nie musisz odwracać każdego kamienia/skały, żeby zobaczyć, co jest pod nim) – przyp. tłum.

² Odwołując się do znanego filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, można Nerd Herd spróbować przybliżyć przez opisowe określenie: „Stowarzyszenie Lekko Przeuczonych”. Dosłownie można by przetłumaczyć jako „stado kujonów”. Nerdowie to zwykle nieśmiały, nieskoordynowane,

college'u w Atchison w Kansas. Moi przyjaciele i ja byliśmy dumni z przynależności do tej grupy. Dorastałem na farmie w Kansas i zawsze lubiłem rymowanie, tak więc Nerd Herd brzmiało dla mnie jako trafny opis. Mieliśmy nawet jednego z benedyktynów jako naszego honorowego kapelana.

Powołanie zakonne zostało praktycznie zasadzone w ziemi południowo-wschodniego Kansas, gdzie się wychowałem. W 1847 roku jezuici założyli moje miasto rodzinne, oddalone pięć mil od rodzinnej farmy. Miasto pierwotnie zostało nazwane Osage Indian Mission i było jezuickim centrum misyjnym dla południowego Kansas. Po zmuszeniu Indian Osage do przeniesienia się do Oklahomy i późniejszym odejściu jezuitów w dziewiętnastym wieku przyszli pasjoniści, którzy prowadzili parafię św. Pawła aż do 1987 roku. Według spisu ludności z 2010 roku miasto liczy 629 mieszkańców – od założenia wyszło z niego około 200 zakonników i zakonnice. To jest dopiero rekordowy plon!

Ponieważ jestem ostatni z dziesięciorga rodzeństwa, czasami żartuję, że jestem dziesiątiną rodziny dla życia zakonnego. Zostałem bierzmowany w wieku szesnastu lat i jako patrona miałem św. Tomasza z Akwinu. Podczas moich studiów w benedyktyńskim college'u wszyscy czterej profesorowie filozofii byli tomistami i wprowadzili mnie w pisma św. Tomasza. Trzymałem w sekrecie, przed rodziną i przyjaciółmi, moje powołanie. Jeden z benedyktynów był mi niezmiernie pomocny w odpowiedzi na Boże wezwanie, aby być zakonnym kapłanem. Wielu innych

niezręczne społecznie osoby bardziej skłonne do nauki i posiadające szeroką wiedzę na określony temat czy w jakiejś konkretnej dziedzinie. „Herd” – „stado” to nawiązanie do faktu, iż autor dorastał na farmie, a stan Kansas jest znany z hodowli bydła – przyp. tłum.

benedyktyńskich braci i siostr, jak również moi przyjaciele z Nerd Herd wspierali mnie w wierze.

W maju 1994 roku, w miesiącu, w którym kończyłem studia, umierała moja babcia Smith. Był to również czas, by oznajmić, że myślę, iż Bóg wzywa mnie, abym był dominikańskim kapłanem (podobnie jak św. Tomasz z Akwinu, który był najpierw kształcony przez benedyktynów). Aż do tego momentu nie wiedziałem, że moja babcia – jedyna spośród moich dziadków, którą poznałem – modliła się od moich narodzin, bym był zakonnym kapłanem. W czasie jej ostatnich dni na ziemi, przed jej śmiercią 22 maja 1994 roku, modliliśmy się razem na różańcu. Ofiarowałem moją mszę świętą podczas święceń kapłańskich, 24 maja 2002 roku, za dusze moich dziadków, szczególnie z wdzięcznością za miłość mojej babci Smith.

Od moich święceń Bóg nappełnił moje życie błogosławieństwem. Zrobiłem licencjat z teologii³ w dominikańskim domu studiów w Waszyngtonie, posługiwałem jako wikary na Rhode Island, następnie zostałem posłany do Kenii, gdzie byłem misjonarzem i wykładowcą w międzyzakonnym seminarium, w którym studiowali członkowie różnych zakonów i zgromadzeń (salezianie, kombonianie, ojcowie biali, karmelici bosci, kamilianie i inni), pracowałem nad doktoratem z teologii na Uniwersytecie Notre Dame (gdzie przez pięć lat miałem szczęście mieszkać w seminarium Moreau Zgromadzenia Świętego Krzyża) oraz miałem wielką radość być przez osiem lat formatorem

³ Tzw. licencjat kanoniczny jest tytułem pośrednim między magisterium a doktoratem i uprawnia do wykładania w instytucjach kościelnych – przyp. tłum.

w dominikańskim domu studiów, z czego przez sześć ostatnich lat jako magister braci studentów. Teraz już wiecie, co syn farmera i członek Nerd Herd robił przez ponad dwadzieścia lat życia zakonnego. Opatrzność Boża jest wyraźnie widoczna w moim życiu.

Kiedy pisałem prośbę do prowincjała o dopuszczenie do ślubów wieczystych, po ponad czterech latach formacji, wspomniałem, że robię to po części z powodu braci. Pochodzę z dużej rodziny, ale Bóg dał mi jeszcze większą rodzinę w zakonie. Kocham moich braci. Jeden tylko przykład: ojciec Benedict, współautor tej książki, był bratem studentem, który pomógł mi, kiedy składałem podanie do Zakonu Dominikańskiego. Nie przypuszczałem nawet, że kilka lat później będziemy razem posługiwali w Kenii i dominikańskim domu studiów. To zaszczyt współpracować z nim przy tej książce dla ciebie.

Obaj pragniemy pomóc ci w oddaniu twojego życia, aby było uformowane dla Chrystusa. Modlimy się przez wstawienie Błogosławionej Dziewicy Maryi, aby Duch Święty zstąpił na ciebie, gdy będziesz czytał tę książkę i rozważał możliwość życia zakonnego. Czytaj z wielkim oczekiwaniem łaski Bożej. Przyjdź, Duchu Święty!

Dziesięć rzeczy, które powinieneś zrobić, kiedy rozważasz powołanie zakonne

*Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni
i umacniajcie się! Wszystkie wasze sprawy niech się
dokonują w miłości!*

1 KOR 16,13–14

Święty Paweł nie obawiał się mówić ludziom, co mają robić. Zwróć uwagę, że w tych kilku prostych słowach z Pierwszego Listu do Koryntian dał nie tylko instrukcję, ale również krótką przemowę motywacyjną. Od czasu do czasu wszyscy potrzebujemy zachęty do czynienia właściwych rzeczy. W zachęcie, którą nam dał, Apostoł Narodów podkreśla, co jest najbardziej fundamentalne w chrześcijańskim działaniu: miłość.

Po przedstawieniu w poprzednim rozdziale dziesięciu prawd, które uwolnią cię od pułapek rozeznawania, teraz czas na to, co rekomendujemy ci zrobić. Ta książka nie jest tylko po to, byś miał kilka dobrych idei o Bożym wezwaniu do życia zakonnego, ale także byś stworzył plan działania.

1. ROZMAWIJ Z BOGIEM

Słowo „powołanie” pochodzi od łacińskiego słowa oznaczającego „wezwanie”. To Bóg jest tym, który wzywa. Czy

potrafisz Go usłyszeć? Trwaj na rozmowie z Nim, szczególnie poprzez świętą liturgię Kościoła.

Czy jesteś w stanie codziennie uczestniczyć we mszy świętej? Powinieneś uczynić wszystko, by tak było. Msza święta jest najważniejszą rozmową z Bogiem, jaką możemy prowadzić na ziemi. We mszy niebo łączy się z ziemią.

Oto główne pytania, które należy sobie zadać: „Co robiłbym, gdybym był już w zakonie?”, „Jakie duchowe praktyki mogę czynić przed wstąpieniem?”. Codzienna msza święta powinna być wysoko na obu tych listach. Jeśli nie jesteś w stanie codziennie znaleźć czasu na uczestnictwo we mszy, rozważ zmianę priorytetów w programie dnia.

Święta liturgia Kościoła zawiera nie tylko sakramenty, ale także Liturgię godzin (Brewiarz). Jeśli nie wiesz, jak modlić się brewiarzem, możesz zapytać kogoś, kto umie, albo poszukać grupy, która modli się w ten sposób. Sercem tej liturgii jest modlitwa psalmami, księgą modlitw, którą lud Boży modli się od wieków.

Jeśli nie możesz odmawiać Liturgii godzin, zobacz, czy mógłbyś codziennie, niekoniecznie długi czas, modlić się lekturą Pisma Świętego. Tradycyjny monastyczny termin dla tej praktyki to *lectio divina*. Wśród dodatków do tej książki znajdziesz przykład, jak modlić się Biblią, zwłaszcza w kontekście twojego powołania.

Czy masz gdzieś w pobliżu kaplicę adoracji? Jeśli tak, to poświęć czas, by codziennie tam się modlić. Jeśli nie ma kaplicy adoracji, to znajdź kościół otwarty każdego dnia w określonych porach. Ucisz się przed Bogiem i słuchaj Go. Naucz się spędzać czas z Nim w spokoju.

Tak naprawdę twoje życie powinno być naznaczone modlitwą i rozmową z Bogiem przez cały dzień. Jak pisał

św. Paweł: „Nieustannie się módlcie” (1 TES 5,17). Pamiętaj, że dopóki nie popełnisz grzechu śmiertelnego, dzięki łasce uświęcającej Bóg zamieszkuje wewnątrz tabernakulum twojej duszy. Nawet jeśli popełnisz grzech śmiertelny, Bóg jest dalej z tobą przez miłosierdzie, chociaż już nie przez łaskę uświęcającą. On zawsze jest z tobą. Modlitwa rozpoznaje Bożą obecność. Zwróć się do wnętrza, aby rozmawiać z Bogiem w ciągu dnia, rozpoczynając od porannego ofiarowania dnia Bogu. Może to wyglądać na przykład tak:

Najłaskawszy Ojcze, dziękuję Ci i wychwalam Cię za dar tego dnia. Składam wszystkie moje modlitwy, prace, radości i cierpienia tego dnia na ołtarzu ofiary Twojego Syna obecnego we mszy świętej w intencji [wskaz intencję], szczególnie abym czynił Twoją wolę w odpowiedzi na powołanie do świętości. Proszę o to przez Twojego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje z Tobą w jedności Ducha Świętego. Wzywam wstawiennictwa Błogosławionej Dziewicy Maryi i świętych. Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami! [Można kontynuować, wzywając ulubionych świętych, z prośbą: „Módl się za nami!”].

2. ROZMAWIAJ KAŻDEGO DNIA ZA POMOCĄ RÓŻAŃCA Z BŁOGOSŁAWIONĄ DZIEWICĄ MARYJĄ

Rozmowa z Bogiem naturalnie prowadzi do zwrócenia się do świętych w niebie, którzy są z Bogiem. Jedna osoba jest ponad wszystkie inne. Ona jest Gwiazdą Morza, która prowadzi nas, kiedy żeglujemy przez wzburzone wody tego świata. Wszyscy doświadczamy jakiejś niepewności, kiedy pytamy samych siebie: „Dokąd zmierzam?”

Ale kiedy modlisz się na różańcu i jesteś wierny Maryi, będziesz odkrywał coraz bardziej, że Ona zawsze jest wierna. Jeśli skierujesz się do Matki naszego Zbawiciela, otrzymasz pomoc w odpowiedzi, tak jak ona to uczyniła. Powiedziała „tak” Bogu i wcielenie Syna Bożego dokonało się przez Nią. Twoje powołanie odkryje się dzięki Jej modlitwie i czulej miłości. Nasza Najświętsza Matka czyni rzeczy prostymi w życiu, szczególnie w odniesieniu do naszego powołania. Możesz usłyszeć od Niej o Jezusie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Kiedy modlisz się każdego dnia na różańcu, ofiaruj go w specjalnej intencji: aby poznać wolę Bożą i mieć siłę do jej realizacji.

3. POROZMAWIAJ Z KIEROWNIKIEM DUCHOWYM

Ważne jest znalezienie mądrego kapłana, któremu możesz zaufać. Nie żyjemy w świecie sami i najlepiej, jeśli modlitewne rozważenie powołania do życia zakonnego jest połączone z prowadzeniem przez zaufanego kierownika duchowego czy mentora (najlepiej kapłana, do którego możesz także pójść do spowiedzi), wobec którego możesz być całkowicie uczciwy odnośnie do siebie, swoich myśli, motywacji, emocji, pragnień, lęków etc. Krótko mówiąc, przy kim czujesz się bezpieczny w podzieleniu się tym, kim naprawdę jesteś.

Dobry kierownik duchowy poświęca sporo czasu, aby cię poznać. Nie zmarnuj tego. Jeśli prosi, byś coś zrobił, to powinieneś podążać za tym. Jeśli to, o co prosi, nie wydaje się sensowne, zapytaj, dlaczego to sugeruje. Kierownik duchowy może towarzyszyć ci w tym procesie. Powtórzmy, powinien być kimś, komu możesz otworzyć swoją duszę. Jeśli nawet nie rozmawiasz z nim w sakramencie pokuty,

kierownik duchowy i ty spotykacie się podczas kierownictwa duchowego wewnątrz tego, co nazywa się „forum wewnętrznym”. „Forum wewnętrzne” znaczy, że to, o czym mówicie, jest poufne. Ono chroni twoją prywatność, kiedy dzielisz się intymnymi szczegółami życia. Jest różne od „forum zewnętrznego”, które oznacza, że osoby odpowiedzialne mogą ze sobą dyskutować o twojej formacji. Dla przykładu spotkanie z duszpasterzem powołań należy do „forum zewnętrznego”, ponieważ będzie on musiał powiedzieć o tobie swojemu przełożonemu.

Spotkania z kierownikiem duchowym powinny dotyczyć twojego życia modlitwą, tego, jak modlić się lepiej, motywacji towarzyszących wstąpieniu do zakonu, czystości oraz pytań odnośnie do wiary i praktyki Kościoła. Wreszcie, z pomocą kierownika duchowego możesz przygotować rozsądny plan w odpowiedzi na Boże wezwanie do świętości. Co ma sens, a co nie ma sensu? Niektórzy, pozostawieni samym sobie, mogą nierozważnie chcieć zrobić za dużo i nie będą w stanie zrealizować swojego planu.

Poproś kierownika duchowego, by był uczciwy z tobą, i bądź gotowy do przyjęcia konstruktywnej krytyki. Każdy musi dorosnąć. Tak naprawdę nie przedstawiasz siebie jako kandydata do zakonu, ponieważ jesteś doskonały. Raczej przychodzisz do zakonu, aby być doskonały. Widzisz różnicę? Wszyscy jesteśmy „pracą w toku” aż do śmierci – i w czyścicu może być kontynuowane oczyszczenie. Bądź pokorny w przyjęciu prowadzenia przez kierownika duchowego. Krytyka, nawet jeśli nie całkiem adekwatna, jest użyteczną informacją o tym, jak jesteś postrzegany.

Jeśli nie jesteś posłuszny lub nie potrafisz przyjąć krytyki, jaki będzie pożytek z kierownictwa duchowego

lub rozpoczęcia formacji we wspólnotie zakonnej? Jeśli w kierownictwie duchowym pojawi się dla ciebie nieprzekraczalna trudność (czy też dla kierownika, z jakiegokolwiek powodu), bądź uczciwy. Dobrym pomysłem jest, aby na początku zawrzeć umowę, że jeśli coś nie będzie szło dobrze w kierownictwie dla ciebie czy też dla niego, obaj powinniście czuć się całkowicie wolni i bez obrazy zakończyć spotkanie. I wtedy powinieneś poszukać innej osoby. Praca z kierownikiem duchowym może pomóc ci w dojrzewaniu w pokorze, posłuszeństwie i poznaniu siebie – to wszystko jest bardzo ważne w życiu chrześcijańskim, a zwłaszcza zakonnym.

4. POROZMAWIAJ Z DUSZPASTERZEM POWOŁAŃ

Większość osób na początku rozważań o swoim powołaniu szuka wiadomości na ten temat w internecie. Pamiętaj jednak, że bardzo pomocne jest skontaktowanie się z duszpasterzem powołań wspólnoty, która cię interesuje, przy czym oczywiście sam kontakt czy też wizyta we wspólnotie nie oznacza, że do niej wstąpisz. Wielu duszpasterzy powołań chce, by kandydaci poznali różne formy życia zakonnego i mieli doświadczenie ze wspólnotą przed wstąpieniem. Najważniejsza zasada, kiedy spotykasz się z duszpasterzem powołań, to bycie pewnym i pokornym w tym, co Bóg czyni w twoim życiu w doprowadzeniu cię do tego miejsca. Powiedz duszpasterzowi o twoim życiu modlitwy i pragnieniu podobania się Bogu. Pamiętaj, że twoje powołanie jest bardziej o Bogu, a mniej o tobie.

Duszpasterz będzie miał pytania do ciebie. Miej przygotowane pytania do niego. Zadaj inteligentne pytania o zakon: jego charyzmat, formację, modlitwy, aposto-

stwo etc. Słuchaj tego, co duszpasterz mówi, i zapytaj, jakie następne kroki ci poleca.

5. POROZMAWIJ Z RODZICAMI

Gdy jesteś na to gotowy, i jeśli w ogóle jest taka możliwość, porozmawiaj z rodzicami. Niektórzy czynią to po spotkaniu z duszpasterzem powołań, inni przed, wszystko zależy od waszych relacji rodzinnych. Wielkim błogosławieństwem jest sytuacja, gdy rozmawiacie bez problemów i oni wspierają twoje wstąpienie do zakonu. Nie potrzebujesz szkolenia, jak przeprowadzić taką rozmowę. Ale to wcale nie jest tak oczywiste i tak częste. Dla wielu osób trudne jest podjęcie z rodzicami rozmowy o powołaniu, ponieważ oni tego wyboru mogą nie akceptować. Jeśli jesteś w takiej sytuacji i rodzice są przeciwni twojemu powołaniu zakonnemu, kilka porad, krok po kroku.

Czy z szacunkiem wysłuchałeś zastrzeżeń rodziców wobec powołania zakonnego? Nim spróbujesz wytłumaczyć im tajemnicę powołania, pozwól, by wyrazili swoje obawy. Ich powody mogą być bardzo różne. Mogą pomyśleć, że w rzeczywistości ani ich nie słuchasz, ani nie szanujesz. Może chcieliby, abyś miał „normalne” życie, to znaczy rodzinę i oczekiwanych przez nich wnuków. Mogą myśleć, że opuszczasz ich i nie będziesz ich odwiedzał. Mogą myśleć, że potrzebujesz kilku lat doświadczenia po studiach, nim podejmiesz decyzję. Mogą myśleć, że wspólnoty zakonne są pełne dziwaków albo że religia to oszustwo. Mogą wreszcie myśleć, że będziesz szczęśliwszy i bardziej efektywny w czymkolwiek innym niż w byciu zakonikiem.

Utwierdź rodziców o bezwarunkowej miłości do nich. Powiedz, że zawsze będziesz ich synem. Obdarz ich sza-

cunkiem i wdzięcznością, na jakie zasługują. Święty Tomasz pisał: „Nie potrafimy oddać równo tyle, ile się należy rodzicom”¹. W cnocie pobożności na zawsze jesteś dłużnikiem rodziców. Powiedz im o tym. Powiedz także, że twoja miłość i modlitwa za nich faktycznie wzrośnie w życiu zakonnym.

Czy ich zastrzeżenia odnośnie do powołania zakonnego połączone są z innymi naturalnymi obawami? Czasami rodzice są niechętni, by ich syn dojrzał. Dojrzewanie trwa obecnie dłużej na Zachodzie niż sto lat temu. Różne mogą być tego przyczyny, choćby niezdrowa zależność syna od rodziców czy też rodziców od syna. Młody człowiek poważnie myślący o powołaniu zakonnym musi okazać niezależność od rodziców. Jeśli wstąpiłbyś do wojska i wyjechał daleko, czy twoi rodzice też by się sprzeciwiali? Czy mają świadomość, że nawet zakładając rodzinę, „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją” (RDZ 2,24)?

Powiedz swoim rodzicom, że są zabezpieczenia chroniące przed pochopnymi decyzjami w życiu zakonnym. Dopiero po przynajmniej czterech latach od wstąpienia do nowicjatu można złożyć śluby wieczyste. Wstąpienie doń nie oznacza zatem, że wszystko jest już przesądzone.

Powiedz im, że stawiasz Boga na pierwszym miejscu. Być może nawet nauczyłeś się tego dzięki ich wierze. Pan Jezus powiedział: „I każdy, kto dla mego imienia

¹ Św. Tomasz z Akwinu, ST II-II, q. 80, a. 1, w: tegoż, *Suma teologiczna*, t. 18: *Sprawiedliwość* (II-II, q. 57-80), przeł. F.W. Bednarski OP, Veritas, Londyn 1966, s. 159; zob. ST II-II, q. 101, w: *Suma teologiczna*, t. 20: *Cnoty społeczne* (II-II, q. 101-122), przeł. F.W. Bednarski OP, Veritas, Londyn 1972, s. 13-21.

opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (MT 19,29).

Bądź gotowy, aby dać świadectwo o tym, dlaczego wierzysz, że zostałeś wezwany przez Boga. Pozwól im zobaczyć coś z twojej radości i podekscytowania na myśl o powołaniu zakonnym. Pokaż im, że twoja odpowiedź Bogu jest powodowana tym szczęściem: wiesz, że Bóg chce, abyś był szczęśliwy, doskonale szczęśliwy. Święty Tomasz napisał: „A tym, którzy to jarzmo wzięli na siebie, obiecuje dla pokrzepienia uszczęśliwiający w pełni rozkoszowanie się Bogiem oraz wieczysty spokój duszy”². Pozwól rodzicom zobaczyć, jak mężczyzna, który mógłby mieć rodzinę i normalną pracę w świecie, może rozwijać się w życiu będącym specjalnym darem od Boga. On ma większy i piękniejszy plan niż my sami. Bądź cierpliwy wobec rodziców, jeśli nie we wszystkim cię rozumieją czy też nie akceptują twojego pragnienia zostania zakonikiem. Powiedz także rodzicom, że bracia w zakonnej wspólnocie traktują z szacunkiem rodziców innych braci. Jeśli wstąpisz do zakonu, rodzice mogą odkryć, że nie tyle stracili syna, co zyskali wielu innych.

6. NAPISZ KRÓTKĄ AUTOBIOGRAFIĘ DUCHOWĄ

Wielu duszpasterzy powołań zaleca zgłaszającym się napisanie czegoś, co można by nazwać autobiografią duchową.

² Św. Tomasz z Akwinu, ST II-II, q. 189, a. 10, ad 3, w: tegoż, *Suma teologiczna*, t. 23: *Charyzmaty* (II-II, q. 171-189), przeł. P. Bełch, Veritas, Londyn 1982, s. 368.

Powinna zmieścić się na około dziesięciu – trzydziestu stronach. Napisanie tego, co Bóg uczynił w twoim życiu, jest bardzo pomocnym ćwiczeniem, nawet nim jesteś gotowy, aby zgłosić się do zakonu. Proponujemy, byś zawarł następujące tematy: rodzina, wzrastanie w wierze, pragnienie życia zakonnego, zdolność do pracy, zdolność do rozpoznawania błędów i wiedza, czego możesz się z nich nauczyć. Nie ma potrzeby, abyś pisał własną wersję *Wyznań św. Augustyna*, ale spróbuj, tak jak on, wskazać w swoim życiu konkretne momenty łaski.

Wydaje nam się, że pisanie autobiografii duchowej (nawet wstępnego szkicu) będzie pomocne na wiele sposobów. Po pierwsze, pomoże połączyć różne wydarzenia życia i pogłębić poznanie siebie. Niektórzy ludzie nie są zbyt wnikliwi odnośnie do wzorców ich życia, znaczących momentów i działania łaski Bożej. Pisanie może pomóc wyrazić prawdy o sobie, których nigdy wcześniej nie wypowiedziałeś. Dla przykładu, w trakcie pisania może pojawić się kwestia tego, czy lubisz pracę fizyczną, czy też cieszysz się pracą intelektualną. Jeśli miałeś ważnych przyjaciół duchowych, możesz zyskać wgląd w ich wpływ na ciebie. Jeśli pisząc o rodzinie, myślisz tylko o problemach, może to ujawnić sprawy, które wymagają przebaczenia i uzdrowienia.

Po drugie, pisanie autobiografii duchowej może powiedzieć ci więcej o tym, kim jest Bóg i co czyni w twoim życiu. Zobaczysz bowiem, że to On jest pierwszym autorem naszego życia. W swojej opatrności postawił pewnych ludzi w twoim życiu i obdarzył cię wieloma dobrymi rzeczami. Bóg nie zapobiega pewnym trudnościom, aby wyprowadzić dobro również z tych cierpień. Twoje własne

słowa mogą zaskoczyć nawet ciebie, kiedy spiszesz historię swojego życia w Bożej obecności.

Po trzecie, twoja autobiografia duchowa może być napisana z pomocą kierownika duchowego, który w ten sposób pozna cię jeszcze lepiej. Może on też pokierować twoim pisaniem, radząc na przekład, abyś opuścił szczegóły, które powinny pozostać dla „forum wewnętrznego”.

7. KOCHAJ INTENSYWNIE

Niektórzy myślą, że zostając zakonnikiem, masz odłożyć miłość na bok. To absurdalne. Wstąpienie do zakonu jest wielkim aktem miłości. Jak pokażemy później, miłość jest spełnieniem i celem życia zakonnego. Posłuchaj, co jest czytane w każdy sobotni wieczór w modlitwie brewiarzowej (komplecie): „Słuchaj, Izraelu: Pan jest naszym Bogiem, Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu” (PWT 6,4–7).

Pan Jezus łączy ten fragment z Księgą Kapłańską: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (KPL 19,18; zob. MT 22,34–40). Prawdziwa miłość bliźniego jest ze względu na Boga. Do Boga nie należy tylko część twojego serca, podczas gdy inne części są podzielone pomiędzy różnych bliźnich i siebie samego. Ile twojego serca należy do Boga? Całe, bo Bóg chce, byś kochał bliźnich w Nim.

Kochać intensywnie, czynić uczynki miłosierdzia względem ciała i duszy – to przygotowanie do wstąpienia do

zakonu. Miłosierdzie jest szczególnym wyrazem miłości chrześcijańskiej wobec tych, którzy są w potrzebie. Kształtuj coraz bardziej wielkoduszne serce. Dzięki miłosierdziu czyjaś potrzeba dotyka twojego serca i odpowiadasz na to z miłością. Bądź miłosierny, jak Ojciec Niebieski jest miłosierny dla ciebie (zob. Łk 6,36). Ponieważ miłosierdzie jest tak podstawowe w życiu chrześcijańskim, odnajdziesz je jako fundamentalne w różnych formach życia zakonnego.

Niech twoja głęboka miłość buduje Kościół. Człowiek, który czuje wezwanie, by iść za Chrystusem w życiu zakonnym, musi rozpoznać, że to, co otrzymał w miłości od Boga, może teraz przekazać innym, aby budować Kościół. Bądź aktywny w kościele parafialnym czy w duszpasterstwie. To może być jeden z najbardziej znaczących elementów przygotowań do wstąpienia do zakonu: „Gorliwość o dom Twój mnie pożera” (Ps 69,10).

8. BĄDŹ CZUJNY W POSTANOWIENIU ŻYCIA W CZYSTOŚCI

Kiedy świat myśli o miłości, często sprowadza ją do rzeczy, które są miłości przeciwne, takie jak grzechy seksualne. Żyjemy w świecie, w którym pokusy wobec czystości są ogromne. Nie możesz udawać głupiego w odniesieniu do tej rzeczywistości wokół ciebie bądź też podporządkować się negatywnym wpływom, które mogłyby cię oddalić od odpowiedzi na zaproszenie Chrystusa. Wspólnie z kierownikiem duchowym zrób plan, który pomoże ci przejść przez niebezpieczeństwa dla twojej czystości. Większość osób potrzebuje znacznego wycofania się z używania mediów, od których mogą być uzależnione ich zmysły. Unikaj zbyt długiego siedzenia przy ekranie, spędzaj czas na łonie

natury i bądź świadomy Bożej obecności w każdym miejscu i każdym czasie. On jest zawsze obecny. Potrzebujesz także cierpliwości i wytrwałości. Łaska Boża jest silniejsza niż twoje grzechy. W postanowieniu życia w czystości bądź blisko Jezusa w sakramencie pokuty. Pamiętaj, że dla Boga wszystko jest możliwe (zob. Łk 1,37). Jeśli jest to dla ciebie bardzo trudne, przypomnij sobie słowa: „Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi” (HBR 12,4).

9. SKORZYSTAJ Z WEEKENDOWEGO „PRZYJDŹ I ZOBACZ”

Po pewnym rozpoznaniu tematu warto skorzystać z programu „Przyjdź i zobacz”, czyli weekendu we wspólnocie zakonnej. Na początku Ewangelii św. Jana Andrzej i inny uczeń słyszą od Jana Chrzciciela, że Jezus jest Barankiem Bożym. Zaczynają iść za Nim. Jezus zwraca się do nich i pyta, czego szukają. Oni zaś pytają się, gdzie mieszka. I wtedy Jezus mówi: „Chodźcie, a zobaczycie” (J 1,39). Pan Jezus kontynuuje to zaproszenie przez danie mężczyznom możliwości wizyty w domu zakonnym, aby mogli zobaczyć, jak Bóg jest obecny wewnątrz wspólnoty. Większość wspólnot wymaga, by mężczyzna był przynajmniej na studiach licencjackich. Nie bądź zaskoczony, jeśli duszpasterz powołań będzie chciał zadać ci wiele pytań przed twoim przyjazdem. Wspólnota ma prawo wiedzieć podstawowe rzeczy o tobie, nim przyjdiesz.

Nawet jeśli spędzisz weekend we wspólnocie, ale nie wstąpisz do zakonu, taki pobyt może być pomocny dla ciebie. Każda zakonna wspólnota ma swoją własną specyfikę, której znajomość pomoże ci w byciu bardziej świadomym

podstaw życia zakonnego. Pomoże także w zrozumieniu różnic między wspólnotami zakonnymi.

Pamiętaj, że uczestnictwo w „Przyjdź i zobacz” nie jest równoznaczne z „Muszę wstąpić”. Niestety, wielu młodych mężczyzn tak myśli, dlatego obawia się zobowiązującej wizyty. Spójrz na to w ten sposób: wizyta sprawi prawdopodobnie, że będziesz lepszym katolikiem. To znakomita okazja, by przyjrzeć się codzienności życia zakonnego, i szansa na spotkanie z tymi, którzy w ten sposób żyją.

10. BĄDŹ MĘŻCZYZNĄ, WYROŚNIJ Z DZIECINNEJ ZALEŻNOŚCI I WYMAGAJ OD SIEBIE

Święty Paweł zachęca nas, abyśmy wzrastali, „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa. [Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu” (EF 4,13–14). Co to znaczy tu i teraz dla twojego życia? Bądź mężczyzną i przestań robić niedojrzałe rzeczy. Naucz się, jak czynić ofiarę w małych rzeczach, tak aby być uznanym za godnego uczynienia ofiary w rzeczach wielkich. Poniżej znajdziesz kilka przykładów. Oczywiście, musisz zaadaptować je do twoich warunków kulturowych, rodzinnych, finansowych i zdrowotnych.

Jeśli jesteś w college’u i chcesz wstąpić do zakonu po jego zakończeniu, pomyśl, jak możesz okazać większą dojrzałość w różnych aspektach twojego życia. Bądź dobrym studentem. Zgłoś się do wolontariatu w twoim duszpasterstwie bądź jakimś programie pomocy socjalnej.

Podjmij pracę podczas wakacji i roku szkolnego, aby pokazać, że rozumiesz wartość pieniędzy. Spłacać ewentualne długi. Okazuj szacunek swojej rodzinie, zwłaszcza rodzicom i dziadkom, a także osobom, którym należy się szacunek, na przykład nauczycielom czy osobom zaufanym. Podejmuj dojrzałe decyzje w odniesieniu do przyjaźni, imprez i innych relacji społecznych. Przyjaźnij się zarówno z mężczyznami, jak i kobietami. Miej świadomość ważności czystości w relacjach z kobietami. Bądź odpowiedzialny za swoje zachowanie. Dla przykładu, jeśli masz zwyczaj uczestniczenia w imprezach w piątkowy wieczór, uświadom sobie, że piątek każdego tygodnia jest w tradycji przeznaczony na pokutę, aby uszanować mękę Pana Jezusa. Oczywiście, wspólnota zakonna ma różne nabożeństwa, ale życie zakonne samo w sobie jest formą życia pokutnego.

Jeśli skończyłeś już college, byłoby bardzo sensowne zamieszkać „na swoim”, skoro starasz się żyć dla Boga. To jest częścią tego, co oznacza dojrzewanie. Życie zakonne z pewnością może uporządkować twoje życie, ale nie rozwiąże automatycznie osobistych problemów młodych mężczyzn, jakich oni czasami doświadczają. Są priorytety, które człowiek musi uznać, żyjąc w świecie, ale nie dla świata. Młody mężczyzna musi podjąć te wybory sam – wolny od jakiegokolwiek nacisku rodziców czy innych wpływów. Dojrzały mężczyzna czyni ofiary przez cały czas. Bycie człowiekiem Boga wzywa cię do wymagania od siebie. Tylko dojrzały człowiek może dać siebie w miłości. Spójrz na to w ten sposób: jeśli mężczyzna, który rozważa powołanie, jest w stanie żyć na swoim, mieć pracę na pełny etat, utrzymuje się sam, gotuje sobie, pierze i stawia Boga jako swój priorytet w czynieniu rzeczy wspomnianych

w tym rozdziale, to wtedy ten młody człowiek ma fundament, aby wzrastać w życiu zakonnym.

W każdym razie ważne jest, abyś miał w sobie siłę, która pozwoli ci rozpocząć. Przez rozpoczęcie rozumiemy uzyskanie pewnej wolności i niezależności, aby wyruszyć w największą przygodę życia, jaką może być życie zakonne. Tylko mężczyzna, który ma pewną niezależność, zrozumienie dla małżeństwa i wartości rzeczy materialnych, może uczynić związane z nimi wyrzeczenia w posłuszeństwie, czystości i ubóstwie. Nie możesz dać tego, czego nie masz. Tylko dojrzały człowiek może dać siebie w miłości.

Najpotężniejsza Dziewico, uproś u Syna
swego, by dał mi siłę do czynienia tego, co
powinienem uczynić w tym momencie mojego
życia, abym był gotowy podążać za Nim,
dokądkolwiek pójdzie.

Jak poznać, czy Bóg powołuje
mnie do zakonu?

Czy byłbym tam szczęśliwy?

Które wspólnoty brać pod uwagę?

Jak właściwie wygląda życie zakonne?

Jak się do niego przygotować?

Czego unikać?

Jeśli zadajesz sobie podobne pytania,
to ta książka jest dla ciebie.

Autorzy służą teoretycznym wspar-
ciem i praktyczną radą. Odpowiadają
na pytania i rozwiewają wątpliwości.

Dzieli się własnym doświadczeniem,
przywołując także wypowiedzi braci
i ojców z innych zgromadzeń zakon-
nych. Treść, zaadaptowana do wydania
polskiego, zawiera m.in. głosy
polskich zakonników.

Cena det. **39,90 zł**

ISBN 978-83-7906-563-9



9 788379 065639



widrodze.pl

Patronat medialny:

PRZEWODNIK
KATOLICKI

idziemy

Instytut
Dobry
Dobry

widrodze
miesięcznik

dominikanie.pl

DDA

NADZIEJA

EMAUS